

Czuwanie w okresie zwykłym 14

PANIE NAUCZ NAS MODLIĆ SIĘ

Pieśń: O mój Jezu w Hostii skryty, na kolanach wielbię Cię,

W postać chleba Tyś spowity, bóstwo Twoje kryje się;

Ty, co rządzisz całym światem, me zbawienie w ręku masz;

Tu przed Twoim Majestatem Aniołowie kryją twarz.

2. O światłości przysłoniona, rzuć mi Twój promienny blask,

O dobroci nieskończona, otwórz dla nas skarby łask;

Chlebie życia przeobfity, nasyć duszy mojej głód;

Boski ogniu tu zakryty, rozgrzej serca mego chłód.

WSTĘP

Panie Jezu, Chryste. Witamy Cię i pozdrawiamy obecnego w Najświętszym Sakramencie. Z Twojej woli i z Twojej Łaski dane nam jest uczestniczyć w tej modlitwie, otwierać przed Tobą serca i umysły, abyś Ty sam mógł nas prowadzić, przemieniać i kształtować.

Niech czas tej modlitwy będzie ku Twojej chwale, tak, aby wszystkie nasze myśli, pragnienia i czyny skierowane były ku Twojej służbie i ku Twojej miłości.

Niech to, co w nas obudzisz w czasie tej modlitwy, czym dotkniesz naszych serc i umysłów owocuje potem w naszym codziennym życiu wzrostem wiary, nadziei i miłości.

Niech wzrasta w nas pragnienie uwielbienia Ciebie, pragnienie dziękczynienia za dar Twojej Przenajdroższej Krwi, za nieskończoną miłość, jaką nas darzysz. Uczyni nas Panie ludźmi wiary i miłości, którzy nie zmarnują daru Twojej Najdroższej Krwi, którzy przez świadectwo życia prowadzić będą innych do Twojej miłości, do spotkania z Tobą teraz przez wiarę i sakramenty, a w wieczności twarzą w twarz.

Uczyni nas solą dla ziemi i światłem dla świata.

Oddajemy się Tobie całkowicie, aby mogła nas kształtować Twoja łaska, aby wszystko prowadziło nas do Ciebie.

**Pieśń: Będę śpiewał Tobie, Mocy moja, Ty, Panie jesteś mą nadzieją,
Tobie ufam i bać się nie będę.**

Jezu obecny w Najświętszej Eucharystii, wpatrujemy się w Ciebie oczami pełnymi wiary. Eucharystia zawiera Twoje Ciało, złożone w ofierze za nas i Twoją Krew, przelaną za nas wszystkich. Ty ofiarujesz nam Swoje Ciało i Krew, aby nas wesprzeć na drodze do życia wiecznego i chwalebego zmartwychwstania. Tobie zawierzamy siebie i w Tobie pokładamy nadzieję

Jezu, jak wiele nadziei wypływa z Eucharystii. Ty podczas każdej Mszy świętej

powtarzasz dla nas Ostatnią wieczerzę i obiecujesz nam miejsce w niebie. Dzisiaj jesteśmy Twoimi sługami tu, na ziemi a jutro będziemy w niebie. Wysławiamy Cię, umiłowany Jezu. W oczekiwaniu na radość nieba wielbimy Cię i kochamy.

UWIELBIENIE NAJŚWIĘTSZEGO SAKRAMENTU

Koronka do Jezusa Chrystusa w najświętszym sakramencie

Odmawia się ją na różańcu.

Na początku:

Ojcze nasz..., Zdrowaś Maryjo..., Wierzę...

Na dużych paciorkach:

Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego, Jezusa Chrystusa.

Na małych paciorkach:

O Jezu obecny w Przenajświętszym Sakramencie

– bądź dla nas i całego świata źródłem łaski życia wiecznego. (10 razy)

Na zakończenie:

W. Niech będzie pochwalony Przenajświętszy Sakrament, prawdziwe Ciało i Krew Pana naszego, Jezusa Chrystusa. (3 razy)

Za pozwoleniem władzy kościelnej. Kuria Metropolitalna Białostocka, dnia 26 września 2011, nr 718/II/A.

Pieśń: Panie mój wiesz, że Cię kocham. Ty wszystko wiesz miłuję Cię.

ADORACJA - SPOTKANIE Z BOGIEM

Przychodzimy do Ciebie, Panie Jezu, umotywowani przez Jana Pawła II, który w encyklice o Eucharystii skierował do nas następujące słowa:

W Eucharystii mamy Jezusa, Jego odkupieńczą ofiarę mamy Jego zmartwychwstanie, mamy dar Ducha świętego, mamy adorację, postuszeństwo i umiłowanie Ojca. Jeżeli zaniedbamy Eucharystię, jak będziemy mogli zaradzić naszej nędzy.

Panie Jezu! Uświadamiamy sobie, że mamy czerpać siłę z Eucharystii i adoracji.

Większość z nas zapewne nie miała szczęścia bycia w kaplicy watykańskiej, kiedy Jan Paweł II trwał na modlitwie. Może chcielibyśmy Go zapytać, czym dla niego była adoracja, czy naprawdę przynosi ona owoce w życiu człowieka? Nie musimy się martwić, że już za późno, by Papież nam odpowiedział. W encyklice o Eucharystii znajdziemy bardzo osobiste i wzruszające wyznanie:

.... pięknie jest zatrzymać się z Nim i jak umiłowany uczeń oprzeć głowę na Jego piersi, poczuć dotknięcie nieskończoną miłością Jego serca.

Jeżeli chrześcijaństwo ma się wyróżniać w naszych czasach przede wszystkim „sztuką modlitwy”, jak nie odczuwać odnowionej potrzeby dłuższego zatrzymania się przed Chrystusem obecnym w Najświętszym Sakramencie na duchowej rozmowie, na cichej adoracji w postawie pełnej miłości?

Ileż to razy, moi drodzy Bracia i Siostry, przeżywałem to doświadczenie i otrzymywałem dzięki niemu siłę, pociechę i wsparcie.

„Pieśń o Bogu ukrytym”

Stać tak przed Tobą i patrzeć tymi oczyma,
w których zbiegają się drogi gwiazd –
O oczy, nieświadome Tego, Kto w was przebywa
odejmując Sobie i gwiazdom niezmierny blask.

Więc widzieć mniej a jeszcze więcej wierzyć.
Powieki powoli zamykać przed światłem pełnym drzeń,
potem wzrokiem odepchnąć przyływ gwieździstych wybrzeży,
nad którymi zawisa dzień.

Boże bliski, przemień zamknięte oczy
W oczy szeroko otwarte -
I nikły podmuch duszy drgającej w szczelinach róż
Otocz ogromnym wiatrem.
Karol Wojtyła

**Pieśń: Otwórz me oczy, chcę widzieć Jezusa, I być bliżej Niego, i kochać goręcej.
Otwórz me uszy i naucz mnie słuchać, bym mógł Go wielbić całym swym sercem**

Kłękając przed Najświętszym Sakramentem, bądźmy świadomi, że spotykamy się z Bogiem. Na czym polega spotkanie? Przypomnijmy sobie słowa Jana Pawła II wypowiedziane w Tarnowie w 1987 r.:

"Prawdopodobnie sobie myślicie: co ten Papież - przyjechał, wyszedł tu na górę, tak stoi i się patrzy. Właśnie, to ja tu przyjechałem się napatrzeć. Jak się spotkać

inaczej? Żeby się spotkać, trzeba się sobie przypatrzeć. Więcej, trzeba się siebie napatrzeć. (...) I temu właśnie [zgromadzeniu wiernych] pragnę się napatrzeć nie tylko wzrokiem, nie tylko oczami ciała, ale właśnie wzrokiem serca (...), wzrokiem wiary".

Można w nawiązaniu do tych słów powiedzieć, że adoracja polega na napatrzaniu się na Jezusa ukrytego w Hostii.

Dla Jana Pawła II wzorem takiej postawy jest Maryja: "Jej spojrzenie - zauważa Ojciec Święty - było zawsze pełne adorującego zadziwienia" (Rosarium Virginis Mariae, 10). Od Matki Bożej uczymy się, że od adoracji jest już bardzo blisko do kontemplacji tajemnic życia Chrystusa. To w kontemplacji otrzymujemy łaskę coraz głębszego poznania Pana Jezusa, co pomaga nam bardziej Go kochać i naśladować. Wiele tutaj zależy od naszej wiary.

W Dzienniczku Siostry Faustyny czytamy:

Kiedy się pogrążyłam w modlitwie, zostałam w duchu przeniesiona do kaplicy i ujrzałam Pana Jezusa wystawionego w monstrancji; na miejscu monstrancji widziałam chwalebne oblicze Pana i powiedział mi Pan: «Co ty widzisz w rzeczywistości, dusze te widzą przez wiarę. O, jak bardzo mi jest miła ich wielka wiara. Widzisz, że choć na pozór nie ma we Mnie śladu życia, to jednak w rzeczywistości ono jest w całej pełni i to w każdej Hostii zawarte; jednak abym mógł działać w duszy, dusza musi mieć wiarę. O, jak miła Mi jest żywa wiara (Dz. 1420).

W adoracji poznajemy głębiej nie tylko Boga, ale też i samych siebie, i swoje miejsce w Bożym planie zbawienia. Pięknie o tym zaświadcza pewien wieśniak, modlący się przed tabernakulum: *Wpatruję się w Niego, a On wpatruje się we mnie* (por. KKK 2715). Pan Jezus też się chce na nas napatrzeć. Chce, żebyśmy przyszli ze swoimi troskami do Niego. Chce nas przytulić. Chce nam powiedzieć o swojej miłości. Chce nas pocieszyć. Chce nas umocnić. Chce nam wskazać drogę.

1. Jezusa ukrytego mam w Sakramencie czcić, Wszystko oddać dla Niego, Jego miłością żyć.
On się nam daje cały, z nami zamieszkał tu, dla Jego Boskiej chwały życie poświęćmy Mu.
Wiarą ukorzyć trzeba zmysły i rozum swój, bo tu już nie ma chleba, to Bóg, to Jezus mój.
2. Tu Mu ciągle hosanna śpiewa anielski chór, A ta cześć nieustanna, to dla nas biednych wzór.
Dzielić z nami wygnanie Jego rozkosze są, niechże z Nim przebywanie będzie radością mą.
On wie, co udręczenie, On zna, co smutku łyż, powiem Mu swe cierpienie, bo serce z bólu drży.
3. O niebo mojej duszy, najmilszy Jezu mój, dla mnie wśród ziemskiej suszy,
Tyś szczęścia pełen zdrój. Tyś w Wieczerniku Siebie raz tylko uczniom dał,
W ołtarzu się jak w niebie, powszednim chlebem stał. Chciałbym tu być Aniołem, co śpiewa ciągle
cześć, Z rozpromienionym czołem Tobie swe serce nieść.

Z Dzienniczka Św. Siostry Faustyny.

O Hostio święta, Tyś dla mnie w złotym kielichu zamknięta,
Bym wśród wielkiej puszczy wygnania -
przyszła czysta, niepokalana, nietknięta,
A niech to sprawi moc Twego kochania.

O Hostio święta, zamieszkaj w mej duszy,
najczystsza Miłości serca mojego
a jasność Twoja niech ciemności rozproszy -
Ty nie odmówisz łaski dla serca pokornego.

O Hostio święta – zachwycie nieba, choć taisz piękność swą
i przedstawiasz mi się w okruszynie chleba,
lecz wiara silna rozdziera zasłonę tą

Bardzo często, zaczynając adorować Pana Jezusa, doświadczamy piękna tej modlitwy, otrzymujemy wiele łask. Z czasem jednak nasz entuzjizm mija. Dzieje się tak dlatego, że Bóg chce nas oczyścić, chce wzmocnić naszą wiarę, nadzieję i miłość. Dokonuje tego m.in. przez odebranie nam uczucia zadowolenia z modlitwy. Wtedy tak ważna jest wytrwałość na adoracji, w czym pomaga trzymanie się niezależnie od trudności wewnętrznych czy zewnętrznych ustalonego czasu i miejsca adoracji. Jak dowiadujemy się od siostry Faustyny, taka wytrwałość ma wielkie znaczenie:

Jezus dał mi poznać, jak dusza powinna być wierną modlitwie, pomimo udręczeń i oschłości, i pokus, bo od takiej przeważnie modlitwy zależy urzeczywistnienie nieraz wielkich zamiarów Bożych; a jeżeli nie wytrwamy w takiej modlitwie, krzyżujemy to, co Bóg chciał przez nas dokonać albo w nas. Niech słowa te wszelka dusza zapamięta: «A będąc w ciężkości, dłużej się modlił»" (Dz. 872).

Kiedy ogarnie nas zniechęcenie i zwątpienie, pamiętajmy o mądrości zawartej w słowach Jana Pawła II:

Czas ofiarowany Chrystusowi nigdy nie jest czasem straconym, ale raczej czasem, który zyskujemy, aby nadać głęboko ludzki charakter naszym relacjom z innymi i naszemu życiu (Dies Domini, 7).

Śpiew: Zostań tu i ze mną się módl, Razem czuwajmy, razem czuwajmy.

PANIE NAUCZ NAS MODLIĆ SIĘ

Kłęczymy tu przed Tobą obecnym w Najświętszym Sakramencie, aby uwielbiać, dziękować i prosić. Ale przede wszystkim jesteśmy tu po to, abyśmy zmienili nasz sposób myślenia, mówienia i postępowania. Abyśmy byli coraz lepsi, doskonalsi, podobni do Ciebie, Panie. Dlatego prosimy Cię, abyś nas umocnił swoją miłością, abyś nas przemienił i udzielił łaski upodobnienia się do Ciebie, modląc się słowami:

Prosimy Cię, miłosierny Jezu!

Aby nasze częste spotkania z Bogiem uczyły nas pokory i wdzięczności za okazane nam miłosierdzie...

Abyśmy za okazaną nam miłość Boga umieli odpowiadać miłością wobec naszych bliźnich...

Abyśmy w chwilach trudnych umieli rozpoznać bliskość kochającego nas Boga...

Abyśmy się czuli potrzebni w życiu i nigdy nie zwątpili w miłosierdzie Boże...

Abyśmy w swoim postępowaniu umieli kierować się miłością, łagodnością i uprzejmością...

Abyśmy umieli przewycięzać zło w naszym otoczeniu mocą miłości i dobroci...

Abyśmy, dostąpiwszy przebaczenia, nie powracali do dawnych grzechów...

Aby nadzieja życia wiecznego pobudziła nas do wiernego wypełniania naszych obowiązków na ziemi....

Dziś przychodzimy z prośbą: Panie, naucz nas modlić się

Panie, naucz nas modlić się. Naucz rozmowy z Tobą. Niech ona będzie planowaniem naszego życia, niech w niej zapadają nasze decyzje.

Panie, naucz nas modlić się. Niech w rozmowie z Tobą podejmujemy nasze dzieła, w kontakcie z Tobą je wykonujemy. Niech zawsze Tobie dziękujemy za ich dokonanie. Niech z Tobą rozpoczynamy każdy dzień i z Tobą go kończymy. Niech z Tobą rozpoczynamy tydzień i Tobie za miniony dziękujemy.

Panie, naucz nas modlić się, czyli wzywać Twojego imienia, gdy serca nasze wypełnia szczęście sukcesu, gdy trzeba płakać nad popełnionym błędem i gdy trzeba błagać o wybawienie od zła.

Panie, naucz nas modlić się za naszych bliskich, prosząc o opiekę nad nimi i o wybawienie ich od zła, które paraliżuje serca swymi nałogami.

Panie, naucz nas wymawiać Twoje imię i żyć w stałym kontakcie z Tobą - w życiu osobistym, rodzinnym, parafialnym, narodowym i w wymiarze całego świata. Jest tak wiele sytuacji, w których przeżywamy swoją ograniczoność i bezradność. Z Tobą są one do rozwiązania. Dla Ciebie bowiem nie ma rzeczy niemożliwych. Panie, naucz nas modlić się.

Słowa Ewangelii według świętego Łukasza

Jezus opowiedział swoim uczniom przypowieść o tym, że zawsze powinni modlić się i nie ustawać: «W pewnym mieście żył sędzia, który Boga się nie bał i nie liczył się z ludźmi.

W tym samym mieście żyła wdowa, która przychodziła do niego z prośbą: «Obróń mnie przed moim przeciwnikiem. Przez pewien czas nie chciał.

Lecz potem rzekł do siebie: «Chociaż Boga się nie boję ani z ludźmi się nie liczę, to jednak, ponieważ naprzykrza mi się ta wdowa, wezmę ją w obronę, żeby nie przychodziła bez końca i nie zadręczała mnie.

I Pan dodał: «Słuchajcie, co ten niesprawiedliwy sędzia mówi. A Bóg, czyż nie weźmie w obronę swoich wybranych, którzy dniem i nocą wołają do Niego, i czy będzie zwlekał w ich sprawie? Powiadam wam, że prędko weźmie ich w obronę. Czy jednak Syn Człowieczy znajdzie wiarę na ziemi, gdy przyjdzie?»

MODLITWA W IMIĘ JEZUSA

Siostra Faustyna pisze w swoim Dzienniczku:

W jakimkolwiek dusza jest stanie, powinna się modlić. Musi się modlić dusza czysta i piękna, bo inaczej utraciłaby swą piękność; modlić się musi dusza dążąca do tej czystości, bo inaczej nie doszłaby do niej; modlić się musi dusza dopiero co nawrócona, bo inaczej upadłaby z powrotem; modlić się musi dusza grzeszna, pogrążona w grzechach, aby mogła powstać, nie ma duszy, która by nie była obowiązana do modlitwy, bo wszelka łaska spływa przez modlitwę (Dz. 146).

Istotą każdej formy modlitwy jest spotkanie z Bogiem. Jest to możliwe dzięki Chrystusowi. Tylko przez Chrystusa człowiek może nawiązać dialog z Bogiem, spotkać się z Nim jako swoim Ojcem.

Chrystus jako Głowa Mistycznego Ciała, którego my jesteśmy członkami, oddaje cześć Ojcu nie tylko we własnym imieniu, lecz także w imieniu tych wszystkich, którzy są w Niego wszczępieni przez chrzest, którzy tworzą Jego Mistyczne Ciało. Dlatego - ilekroć zaczynamy się modlić - nic lepszego uczynić nie możemy, jak łączyć się z Jezusem jak najściślej. W ten sposób możemy uczestniczyć w Jego czci oddawanej Bogu, w Jego kontakcie modlitewnym z Ojcem.

Z Dzienniczka św. Faustyny

Chcę cię pouczyć, jak masz ratować dusze ofiarą i modlitwą. Modlitwą i cierpieniem więcej zbawisz dusz, aniżeli misjonarz przez same tylko nauki i kazania..

Modlitwy, posty, umartwienia, prace i wszystkie cierpienia łączyć będziesz z modlitwą, postem, umartwieniem, pracą, cierpieniem Moim, a wtenczas będą miały moc przed Ojcem Moim...

Co to znaczy: modlić się w imię Jezusa? To znaczy pragnąć tego, czego On pragnie, czyli wypełnienia woli Ojca, to postępować według Jego Ducha, czyli w Nim i z Nim pełnić wolę Ojca.

Do rozwoju modlitwy nie ma innej drogi, jak tylko przez zachowywanie Bożych przykazań, gdyż modlitwa jest taka, jakie jest życie. Dlatego wysiłek tak

początkującego, jak i zaawansowanego w modlitwie do tego powinien zmierzać, by wola jego stała się zgodną z wolą Bożą.

Cała modlitwa Jezusa zawiera się w tym miłującym przyłgnięciu Jego ludzkiego serca do „tajemnicy woli” Ojca (KKK 2603).

Zanoszona często w samotności i ukryciu, modlitwa Jezusa wyraża miłujące przyłgnięcie do woli Ojca aż do Krzyża i absolutne zaufanie, że zostanie wysłuchany (KKK 2620).

Jezus zachęca swoich uczniów, by przedstawiali Bogu prośby w Jego imię (por. KKK 262J). Modlitwa w imię Jezusa nie polega jedynie na wymawianiu Jego imienia, lecz na zgodzie serca, by w Nim i z Nim pełnić wolę Ojca (por. M t 7. 21).

Śpiew: Podnieś mnie Jezu i prowadź do Ojca2x Zanurz mnie w wodzie Jego miłosierdzia.

W Ewangelii Św. Marka czytamy: Nad ranem, gdy jeszcze było ciemno, wstał, wyszedł i udał się na miejsce pustynne, i tam się modlił,

Jezu! Włącz nas w zamiary, uczucia i poczynania Serca Twego –

Z Twoją modlitwą – powtarzamy – **zjednocz nas Jezu!**

Z Twoim skupieniem ...

Z Twoim milczeniem...

Z Twoim uwielbieniem...

Z Twoim dziękczynieniem...

Z Twoim wynagrodzeniem...

Z Twoją miłością...

Z Twoją pokorą...

Z Twoim posłuszeństwem...

Z Twoim pokojem...

Z Twoją ufnością...

Z Twoją dobrocią...

Z Twoją troską o nasze zbawienie...

Z Twoją żarliwością...

Z każdym Twym zamiarem...

Z każdym Twym życzeniem...

Słowa św. Faustyny

Nie pozwolę się tak pochłonać wirom pracy, aby zapomnieć o Bogu.

Ze wszystkich czynności, które składają się na twój dzień, modlitwa jest najważniejsza. Modlitwa powinna być twoim otwarciem się na Boga, który jest wciąż przy tobie i w tobie.

Czy potrafisz rano swoimi słowami prosić Go, żeby twój dzień był dobry dla ciebie, dla Twoich najbliższych?

Czy wieczorem, przechodząc cały dzień od rana do wieczora, dziękujesz za to, co w nim było dobre, czy przepraszasz za to, co było złe?

Czy potrafisz powoli odmówić „Ojcze nasz” wsłuchując się w te święta słowa?

Czy potrafisz nie mówić ani słowa, tylko trwać przed Bogiem? Aby opadło całe twoje rozedrganie, pulsowanie, wrzenie, żebyś stawał się ciszą, pokojem, wolnością, światłem, którym jest On sam.

Bo modlitwa powinna promieniować rozszerzać się w tobie na wszystkie godziny. Żebyś Boga, z którym łączysz się przez modlitwę, mógł zachować na cały dzień.

Można przez wiele lat chodzić w niedzielę do kościoła i codziennie odmawiać pacierz rano i wieczorem i ani przez chwilę się nie modlić.

Modlitwa jest usunięciem muru obcości między człowiekiem a Bogiem. Jest odszukaniem

- W samotności – Przyjaciela.
- W grzeszności – przebaczącego spojrzenia,
- W codziennych czynnościach – wartości wiecznych.
- W cierpieniu – odkupienia,
- W śmierci – życia wiecznego.

Z Dzienniczka św. Faustyny

Mów do Mnie po prostu, jak przyjaciel z przyjacielem.

Im mowa twoja prostsza, tym więcej Mnie pociągasz ku sobie.

Modlitwa jest uwielbieniem Boga i Jego woli, nie zaś morzem formułek, które się wypowiada tłumiąc duszę i zamykając ją w przyzwyczajeniu i bezruchu. Modlitwa jest swobodnym oddechem, jest wolnością, niekończącą się rozmową, a przede wszystkim jest myśleniem o Bogu z miłością i ufnością.

Pieśń: 1. Kiedy w jasną, spokojną, cichą noc

Spoglądam na niebo pełne gwiazd,

Wtedy myślę, czy życie to ma sens

I wołam do Ciebie, Ojcze nasz.

Ref.: O Boże, o Boże, Panie mój,

nie pamiętaj, że czasem było źle.

Wiesz dobrze, że zawsze jestem Twój

I że tylko Twoją drogą kroczyć chcę.

2. Kiedy w życiu tak pełnym rozczarowań

Przez grzechu kamienie potknę się:,

Kiedy spokój utonie w fali knowań,

Każdym drżeniem mej duszy szukam Cię.

3. Życie ludzi przebiega krętą drogą,

Hen w górze cel mej wędrówki tkwi,
I choć czasem sił braknie moim nogom,
To ja dojdę, dojdę, gdy zaufam Ci.

PRZEBŁAGANIE

Przepróśmy teraz naszego Ojca za nasze zaniedbania i grzechy.
Zmiłuj się nade mną, Boże w swojej łaskawości, w ogromie swego miłosierdzia
wymaż moją nieprawość! Obmyj mnie zupełnie z mojej winy i oczyść mnie z
grzechu mojego! Uznaję bowiem moją nieprawość, a grzech mój jest zawsze przede
mną.

Po każdym wezwaniu powtarzamy: Przepraszam Cię Panie.

- Za brak czasu na spotkanie z Tobą – Przepraszam Cię Panie.
- Za zagłuszanie Twoich słów moim gadulstwem...
- Za słowa, które innych ranią...
- Za brak ufności w Twoje miłosierdzie...
- Za brak cierpliwości wobec potrzebujących...
- Za egoizm i dbanie o siebie kosztem innych...
- Za obojętność wobec cierpienia współbraci...
- Za niedotrzymane obietnice, które Ci składałem...
- Za brak przebaczenia w moim sercu...
- Za lęk wobec tego, o co mógłbyś mnie poprosić...
- Za przedkładanie mojej woli nad Twoją...
- Za trwanie w skłonności do złego...
- Za pychę, która naznacza wiele moich czynów...

Odwróć oblicze swe od moich grzechów i wymaż wszystkie moje przewinienia!
Stwórz, o Boże, we mnie serce czyste i odnów w mojej piersi ducha
niezwycięzonego! Nie odrzucaj mnie od swego oblicza i nie odbieraj mi świętego
ducha swego!

Przywróć mi radość z Twojego zbawienia i wzmocnij mnie duchem ochoczym!

1. **Panie, przebacz nam.** Ojcze, zapomnij nam.

Zapomnij nam nasze winy, przywołaj, kiedy zbłądzimy, Ojcze, zapomnij nam.

2. **Panie, przyjmij nas.** Ojcze, przygarnij nas.

I w Swej ojcowskiej miłości ku naszej schył się słabości. Ojcze, przygarnij nas.

Jak uklęknąć do modlitwy? Jak podnieść oczy ku Niemu? Jak powiedzieć „Boże”,
Ojcze” – skoro jesteśmy świadomi tylu zmarnowanych godzin, dni, tygodni, okazji,
sytuacji, możliwości; tyle czasu, sił straconych na bezsensowne, błędne wędrówki
życiowe? Skoro jesteśmy świadomi, ile w nas zła, które popełniamy, popełnialiśmy i
popełniać będziemy. Skoro są tereny, których Bogu nie oddaliśmy, ale

zawarowaliśmy sobie, nie puścimy Go tam, bo nie wyobrażamy sobie życia bez nich. A przecież Bóg jest Miłosierdziem. Bierze ciebie takim, jaki jesteś, w twojej konkretnej sytuacji – nawet grzesznej. I tuli cię do Serca jak najlepsza matka swoje ukochane, choć niesforne dziecko, trochę głupiutkie, trochę krnąbrne – liczy, że zmadrzejesz. A teraz czeka na ciebie, kiedy przyjdiesz i powiesz „Ojcze”

OJCZE NASZ

O Najświętszy Ojcze nasz: Stwórco, Odkupicielu, Pocieszycielu i Zbawicielu nasz.

Który jesteś w niebie:

w aniołach i w świętych. Oświecasz ich, aby Cię poznali, bo Ty, Panie jesteś światłością. Rozpalasz ich, aby Cię kochali, bo Ty, Panie, jesteś miłością. Zamieszkujesz w nich i napełniasz, aby ich uszczęśliwić, bo Ty, Panie, jesteś dobrem najwyższym, wiecznym, od którego pochodzi wszelkie dobro, bez którego nie ma żadnego dobra.

Święć się Imię Twoje:

niech zajaśnieje w nas poznanie Ciebie, abyśmy poznali, jaka jest szerokość Twoich dobrodziejstw, długość Twoich obietnic, wysokość majestatu i głębokość sądów

Przyjdź królestwo Twoje:

abyś Ty królował w nas przez łaskę i doprowadził nas do Twego królestwa, gdzie będziemy oglądać Cię bez zasłon, miłować doskonale i w radosnym zjednoczeniu cieszyć się Tobą na wieki.

Bądź wola Twoja jak w niebie, tak i na ziemi:

abyśmy Cię kochali z całego serca, zawsze o Tobie myśląc; z całej duszy, zawsze za Tobą tęskniąc; całym umysłem, ku Tobie kierując wszystkie nasze intencje, szukając we wszystkim Twojej chwały i ze wszystkich naszych sił, obracając wszystkie nasze siły i władze duszy i ciała na służbę Twej miłości, a nie na co innego; i bliźnich naszych kochajmy jak samych siebie, wszystkich pociągając według sił do Twojej miłości, ciesząc się z dobra innych jak z własnego i współczując w nieszczęściu, i nikomu nie dając żadnego zgorszenia.

Chleba naszego powszedniego:

umiłowanego Syna Twego, Pana naszego Jezusa Chrystusa, daj nam dzisiaj: na pamiątkę i dla zrozumienia, i uczczenia miłości, którą nas darzył, oraz tego, co dla nas powiedział, uczynił i wycierpiał.

Odpuść nam nasze winy:

przez Twoje niewysłowione miłosierdzie, przez moc męki umiłowanego Syna Twego

i przez zasługi, i wstawiennictwo Najświętszej Dziewicy i wszystkich wybranych Twoich.

Jako i my odpuszczamy naszym winowajcom:

a czego nie odpuszczamy w pełni, Ty, Panie, naucz nas w pełni odpuszczać, abyśmy dla Ciebie prawdziwie kochali nieprzyjaciół i modlili się za nich pobożnie do Ciebie, nikomu złem za złe nie oddając, i abyśmy starali się w Tobie wszystkim służyć pomocą.

I nie wódź nas na pokuszenie: ukryte czy jawne, nagłe czy uporczywe.

Ale nas zbaw ode złego: przeszłego, obecnego i przyszłego.

Staję przed Tobą, który jesteś Ciszą.

Ja, rozgadany, zalatany, z głową pełną spraw wielkich, małych, w której wszystko zmienia się i migocze co chwilę.

Proszę Cię, daj mi swoją ciszę.

Staję przed Tobą, który jesteś Pokojem.

Ja niespokojny, przestraszony, zagrożony przez złych ludzi, świat, wypadki i nieszczęścia.

Proszę Cię, daj mi choć chwilę pokoju.

Staję przed Tobą, który jesteś Mądrością.

Ja, głupi, widzący na koniec swego nosa, ciasny, bez horyzontów, wierzący w co bądź, byle komu.

Daj mi choć okrusz Twojej mądrości.

Staję przed Tobą, który jesteś Miłością.

Ja, zapatrzony w siebie egoista.

Dbający o swoje sprawy i interesy, zachłanny, pazerny.

Pochyl się nad moją małością,

otwórz mi serce na innych, bym choć trochę był dobry.

RÓŻANIEC

Fragmenty z Dzienniczka św. Faustyny

Tajemnica I - Zmartwychwstanie Pana Jezusa.

Już tu na ziemi możemy kosztować szczęścia niebian przez ścisłą łączność z Bogiem – dziwną i nieraz dla nas niepojętą. Można mieć tę samą łaskę przez prostą wierność duszy. Kiedy mnie opanowuje niechęć i monotonia co do obowiązków, wtenczas uprzytamniam sobie, że jestem w domu Pańskim, gdzie nic nie ma małego, gdzie od

tego małego czynu mojego, a w sposób przebóstwiony wykonanego, zależy chwala Kościoła i postęp niejednej duszy.

Tajemnica II - Wniebowstąpienie Pana Jezusa.

Ogarnął mnie majestat Boży, czułam się cała pogrążona w Bogu, cała w Nim zanurzona i przeniknięta, widząc, jak bardzo Ojciec niebieski miłuje nas. O, jak wielkie szczęście napełnia duszę moją z poznania Boga, życia Bożego. Pragnę się tym szczęściem podzielić ze wszystkimi ludźmi, nie mogę zamknąć tego szczęścia we własnym tylko sercu, bo płomień jego palą mnie i rozsadzają mi piersi i wnętrzości moje. Pragnę przechodzić świat cały i mówić duszom o wielkim miłosierdziu Boga.

Tajemnica III - Zesłanie Ducha Świętego na Apostołów.

O miłosierny Boże, który mi jeszcze żyć pozwalasz, daj mi moc, abym mogła żyć życiem nowym, życiem ducha nad którym śmierć nie ma władzy. I odnowiło się serce moje i zaczęłam życie nowe, już tu na ziemi - życie miłości Bożej. Wszelako nie zapominam, że jestem słabością samą, jednak nie wątpię ani na chwilę w pomoc łaski Twojej, o Boże.

Tajemnica IV – Wniebowzięcie Matki Bożej.

Niech wszelka dusza pozna, jak dobrym jest Pan, niech się nie lęka obcować z Panem żadna dusza i niech się nie wymawia niegodnością swoją, i niech nigdy nie odkłada na później zaproszeń Bożych, bo to się nie podoba Panu, Nie ma duszy nędzniejszej, jaką jestem, jako się prawdziwie poznaję, i dziwię się, że Boski majestat tak zniża się. O wieczności, zdaje mi się, jakobyś za krótka była na wystawianie nieskończonego miłosierdzia Pana.

Tajemnica V – Ukoronowanie Matki Bożej na Królową nieba i ziemi.

Niezmiernie mi jest miłe to twoje stanowcze postanowienie zostania świętą. Błogostawię wysiłkom twoim i dostarczę ci sposobności do uświęcania się. Bądź uważną, aby nie uszła żadna sposobność, którą ci poda moja Opatrzność do uświęcenia. Jeżeli ci się nie uda wykorzystać danej sposobności, nie trać spokoju, ale unizaj się głęboko przede mną i z wielką ufnością zanurzaj się cała w moim miłosierdziu, a tym sposobem zyskujesz więcej niż utraciłaś, bo pokornej duszy hojniej się daje – więcej, aniżeli ona sama prosi.